

SOBÓR WATYKAŃSKI II

DEKRET

**O PRZYSTOSOWANEJ
DO WSPÓŁCZESNOŚCI
ODNOWIE ŻYCIA ZAKONNEGO**

PERFECTAE CARITATIS

Święty Sobór w konstytucji rozpoczynającej się od słów *Lumen gentium* wykazał, że dążenie do miłości doskonałej drogą rad ewangelicznych bierze początek z nauki i przykładu Boskiego Mistrza i jawi się jako znamienity znak królestwa niebieskiego. Teraz zaś zamierza zająć się uporządkowaniem życia instytutów, których członkowie pragną zachować czystość, ubóstwo i posłuszeństwo; chce również zatroszczyć się o ich potrzeby, zgodnie z wymogami naszych czasów.

Już od zarania Kościoła należeli do niego mężczyźni i kobiety, którzy przez praktykowanie rad ewangelicznych chcieli iść z większą swobodą za Chrystusem i dokładniej Go naśladować, a każdy z nich na swój sposób prowadził życie Bogu poświęcone. Wielu spośród nich, z natchnienia Ducha Świętego, bądź to prowadziło życie pustelnicze, bądź to tworzyło rodziny zakonne, które Kościół święty chętnie wziął pod opiekę i swoją powagą zatwierdził. Dlatego też zgodnie z zamysłem Bożym wzrastała przedziwna różnorodność wspólnot zakonnych, które bardzo przyczyniły się do tego, by Kościół nie tylko był przysposobiony do każdego dobrego czynu (por. 2 Tm 3,17) i gotowy do wykonywania posługi dla budowania Ciała Chrystusowego (por. Ef 4,12), lecz także by okazał się przyozdobiony różnorodnymi darami swych dzieci, jak oblubienica zdobna w klejnoty dla swego męża (por. Ap 21,2), i by przez niego stała się jawna wieloraka w przejawach mądrość Boga (por. Ef 3,10).

W tak wielkiej zaś różnorodności darów ci wszyscy, co są wzywani przez Boga do praktykowania rad ewangelicznych i wiernie według nich żyją, w szczególny sposób poświęcają się Panu, który będąc dziewiczy i ubogi (por. Mt 8,20; Łk 9, 58), przez posłuszeństwo aż do śmierci krzyżowej (por. Flp 2,8) odkupił i uświęcił ludzi. W ten sposób przynaglani miłością, którą Duch Święty rozlał w ich sercach (por. Rz 5,5), coraz bardziej żyją dla Chrystusa i dla Jego Ciała, którym jest Kościół (por. Kol 1,24). Dlatego z im większą gorliwością łączą się z Chrystusem przez takie ofiarowanie siebie samych, które obejmuje całe życie, tym bujniejsze staje się życie Kościoła, a jego praca apostolska tym dorodniejsza wydaje plony.

Aby zaś wielka wartość życia uświęconego przez profesję rad ewangelicznych i jego niezastąpiona funkcja mogła przyczynić się do większego dobra Kościoła we współczesnych warunkach życia, ten święty Sobór wydaje następujące zarządzenia. Odnoszą się one tylko do ogólnych zasad przystosowanej do współczesności odnowy życia i dyscypliny zakonów, a także, z zachowaniem ich własnego charakteru, stowarzyszeń prowadzących życie wspólne, a nie składających ślubów, oraz instytutów świeckich. Natomiast przepisy szczegółowe odnoszące się do ich należytego wyjaśniania i stosowania będą wydane po Soborze przez kompetentną władzę.

2. Przystosowana do współczesności odnowa życia zakonnego obejmuje zarówno nieustanne powracanie do źródeł wszelkiego życia chrześcijańskiego i do pierwotnego ducha stanowiącego natchnienie dla instytutów, jak też ich przystosowanie do zmienionych warunków naszej doby. Odnowa ta, do której nakłania nas Duch Święty, a ku której prowadzi Kościół, winna być przeprowadzona według następujących zasad:

- a. Ostateczną normą życia zakonnego jest naśladowanie Chrystusa ukazane w Ewangelii. Wszystkie instytuty winny więc uznać ją za swoją najwyższą regułę.
- b. Jest rzeczą dobrą dla samego Kościoła, by instytuty miały swój odrębny charakter i własne zadania. Dlatego należy uznawać i ściśle zachowywać ducha i zamiary ich

założycieli, a także zdrowe tradycje, bo wszystko to stanowi dziedziczną własność każdego instytutu.

- c. Wszystkie instytuty powinny uczestniczyć w życiu Kościoła oraz przyswajać sobie, zgodnie z własnym charakterem, jego zamiary i przedsięwzięcia odnoszące się do takich dziedzin, jak: biblistyka, liturgika, dogmatyka, duszpasterstwo, działalność ekumeniczna, misyjna i społeczna, a także w miarę sił je popierać.
- d. Instytuty winny zadbać o odpowiednie informowanie swoich członków o warunkach życia ludzi i sytuacji współczesnego świata, a także o potrzebach Kościoła, tak by mogli oni – roztropnie oceniając tę sytuację w świetle wiary – pełni apostolskiej gorliwości, skuteczniej przychodzić ludziom z pomocą.
- e. Życie zakonne podejmowane jest po to, by zakonnicy szli za Chrystusem i jednoczyli się z Bogiem przez ślubowanie rad ewangelicznych, dlatego trzeba stwierdzić z całą powagą, że nawet najlepsze dostosowanie się do wymogów współczesnych czasów nie da pożądanых rezultatów, jeśli nie będzie ożywione odnową ducha, o którą nawet w działalności zewnętrznej należy przede wszystkim zadbać.

3. Sposób życia, modlitwy i pracy powinien odpowiadać warunkom fizycznym i psychicznym dzisiejszych ludzi, a także – zgodnie z charakterem instytutu – potrzebom apostolskim, wymogom kultury oraz sytuacji społecznej i ekonomicznej, i to wszędzie, a zwłaszcza na terenach misyjnych.

Według tych samych kryteriów należy poddać rewizji również sposób kierowania instytutami.

Dlatego też trzeba dokonać przeglądu konstytucji, „dyrektorów”, ksiąg zwyczajów, modlitewników, ceremoniałów i innych ksiąg tego rodzaju, a po usunięciu przepisów już przestarzałych, dostosować je do dokumentów wydanych przez ten święty Sobór.

4. Skuteczna odnowa i właściwe przystosowanie do współczesności może być dokonane tylko przez współpracę wszystkich członków instytutu.

Należy zaś jedynie do kompetentnych władz, zwłaszcza do kapituł generalnych, określanie norm przystosowanej do współczesności odnowy i stanowienie praw, jak również dawanie możliwości przeprowadzenia odpowiedniej i roztropnej próby. Stosownie do przepisów prawa, jeżeli to jest konieczne, muszą one uzyskać zatwierdzenie Stolicy Apostolskiej albo ordynariuszy miejsca. W sprawach zaś, które odnoszą się do egzystencji całego instytutu, przełożeni winni we właściwy sposób zasięgać rady i wysłuchiwać jego członków.

Wnioski i propozycje dotyczące przystosowanej do współczesności odnowy klasztorów mniszek mogą być zbierane także na posiedzeniach federacji albo na innych prawnie zwołanych zebraniach.

Niech wszakże wszyscy pamiętają, że nadzieję odnowy należy pokładać raczej w dokładniejszym przestrzeganiu reguły i konstytucji aniżeli w mnożeniu przepisów.

5. Członkowie wszystkich instytutów powinni być przede wszystkim świadomi tego, że przez ślubowanie rad ewangelicznych dali pozytywną odpowiedź Bożemu wezwaniu, tak że nie tylko umarli dla grzechu (por. Rz 6,11), lecz także wyrzekłszy się świata, żyją jedynie dla Boga. Całe bowiem życie swoje oddali na Jego służbę, to zaś stanowi jakąś szczególną konsekrację głęboko zakorzenioną w konsekracji chrztu i pełniej ją wyrażającą.

Ponieważ zaś to ofiarowanie siebie samego zostało przyjęte przez Kościół, zakonnicy winni być świadomi tego, że oddali się również na jego służbę.

To posługiwanie Bogu winno w nich pobudzać i podtrzymywać ćwiczenie się w cnotach, zwłaszcza zaś w cnocie pokory i posłuszeństwa, męstwa i czystości, przez które uczestniczą w оголоczeniu Chrystusa (por. Flp 2,7n), a jednocześnie w Chrystusowym życiu według Ducha (por. Rz 8,1-13).

Zakonnicy zatem, wierni swoim ślubom, opuszczając wszystko dla Chrystusa (por. Mk 10,28), niechaj postępują (por. Mt 19,21) za Nim jako za Tym, który jest jedynie konieczny (por. Łk 10,42), słuchając Jego słów (por. Łk 10,39) i troszcząc się o Jego sprawy (por. 1 Kor 7,32).

Dlatego też członkowie każdego instytutu, szukając Boga w sposób szczególny i ponad wszystko, winni łączyć kontemplację, przez którą mogliby przylgnąć do Niego myślą i sercem, z miłością apostołską, przez którą staraliby się włączyć w dzieło odkupienia i szerzyć królestwo Boże.

6. Ci, którzy podejmują życie według rad ewangelicznych, winni przede wszystkim szukać i miłować Boga, który pierwszy nas umiłował (por. 1 J 4,10), a we wszystkich okolicznościach starać się prowadzić życie ukryte z Chrystusem w Bogu (por. Kol 3,3), z czego wypływa zachęta do miłości bliźniego dla zbawienia świata i budowania Kościoła. Ta miłość ożywia także praktykowanie rad ewangelicznych i nim kieruje.

Dlatego też członkowie instytutów niech starannie pielęgnują ducha modlitwy i modlitwę samą, czerpiąc z autentycznych źródeł duchowości chrześcijańskiej. Niech przede wszystkim codziennie biorą do ręki Pismo święte, aby poprzez jego lekturę i rozważanie nabyli „wzniosłego poznania Jezusa Chrystusa” (Flp 3,8). Niech też zgodnie z myślą Kościoła słowem i sercem sprawują świętą liturgię, a zwłaszcza najświętszą tajemnicę Eucharystii, oraz czerpiąc z tego przebogatego źródła, podtrzymują swoje życie duchowe.

Tak pokrzepieni przy stole słowa Bożego i świętego ołtarza niech jak bracia kochają członki Chrystusa, pasterzy w duchu synowskim czczą i miłują, niech coraz ściślejsze więzy łączą ich życie i dusze z Kościołem i niech całkiem poświęcą się jego posłannictwu.

7. Instytuty, które całkowicie są ukierunkowane na kontemplację, tak że ich członkowie w samotności i milczeniu, w ciągłej modlitwie i obojętnej pokucie są otwarci wyłącznie na Boga, w Mistycznym Ciele Chrystusa, w którym „wszystkie członki nie spełniają tej samej czynności” (Rz 12,4), zawsze zachowują znamienitą część, choćby nawet nagliła konieczność czynnego apostołatu. Składają bowiem Bogu wspaniałą ofiarę chwały, Ludowi Bożemu przydają blasku przez przeobfite owoce świętości, zachęcają go przykładem i pomnażają go dzięki tajemniczej płodności apostołskiej. W ten oto sposób są ozdobą Kościoła i przyczyniają się do otrzymywania łask nieba. Ale i ich sposób życia należy poddać rewizji według podanych wyżej zasad i kryteriów przystosowanej do współczesności odnowy, zachowując jednak w zupełności ich odosobnienie od świata i ćwiczenia związane z życiem kontemplacyjnym.

8. W Kościele istnieje bardzo wiele instytutów, czy to laickich, czy też mających w swych szeregach tylko duchownych, oddanych różnorodnym dziełom apostołskim. Mają one różne dary według udzielonej im łaski: bądź to dar posługiwania, by mogły służyć, bądź to dar

nauczania, by mogły uczyć, bądź to dar napominania, by mogły napominać: ten, co rozdaje, niech czyni to z prostotą, ten, co pełni uczynki miłosierdzia, niech czyni to ochotnym sercem (por. Rz 12, 5-8); „Różne są dary łaski, lecz ten sam Duch” (1 Kor 12,4).

W tych instytutach do istoty życia zakonnego należy działalność apostołska i dobroczynna jako święte posługiwanie oraz właściwe dzieło miłości zlecone im przez Kościół, które mają pełnić w jego imieniu. Dlatego też całe życie zakonne ich członków winno być przepełnione duchem apostołskim, cała zaś działalność apostołska winna być kształtowana przez ducha zakonnego. Aby zakonnicy mogli przede wszystkim odpowiedzieć swemu powołaniu do pójścia za Chrystusem i by sami mogli Jemu służyć w Jego członkach, ich działalność apostołska winna wypływać z najgłębszego z Nim zjednoczenia. Poprzez to bowiem umacnia się również miłość do Boga i bliźniego.

I dlatego owe instytuty powinny właściwie dostosować swoje przepisy i zwyczaje do wymogów apostołatu, któremu się poświęcają. Ponieważ zaś życie zakonne oddane dziełom apostołskim przybiera wielorakie formy, także i jego przystosowana do współczesności odnowa musi tę różnorodność uwzględniać, a ono samo w rozmaitych instytutach zakonnych oddane na służbę Chrystusowi winno się rozwijać, korzystając z odpowiednich i właściwych im środków.

9. Niech będzie wiernie zachowana i coraz bardziej jaśniej właściwym sobie duchem, zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie, czcigodna instytucja życia monastycznego, która istniejąc przez tyle wieków, położyła wielkie zasługi dla Kościoła i społeczności ludzkiej. Szczególnym obowiązkiem mnichów przebywających w murach klasztornych jest pełnienie pokornej, a zarazem szlachetnej służby czy to oddając się w życiu ukrytym całkowicie kultowi Bożemu, czy podejmując zgodnie ze swą regułą dzieła apostołskie lub uczynki miłosierdzia chrześcijańskiego. Zachowując więc charakter własnego zgromadzenia, niech odnawiają dawne tradycje związane z dobroczynnością i niech je tak przystosowują do współczesnych potrzeb dusz, by klasztory stawały się jakby załączkami odnowy, służąc zbudowaniu ludu chrześcijańskiego.

Także i zakony, które na mocy reguły czy konstytucji ściśle wiążą życie apostołskie z obowiązkiem modlitw w chórze i przepisami monastycznymi, tak niech uzgodnią swój sposób życia z wymogami właściwego im apostołatu, by wiernie zachowały własny charakter życia, jako że przynosi on wielki pożytek Kościołowi.

10. Życie zakonne laickie, zarówno dla mężczyzn, jak i dla kobiet, stanowi w całej pełni stan profesji rad ewangelicznych. Dlatego też święty Sobór, uznając je za niezmiernie pomocne Kościołowi w pasterskim obowiązku kształcenia młodzieży, pielęgnowania chorych i wykonywania innych posług, tych, co je podjęli, popiera w ich powołaniu i zachęca, by swoje życie dostosowali do wymagań dzisiejszej doby.

Święty Sobór stwierdza, że nic nie stoi na przeszkodzie, by w zgromadzeniach braci, z zachowaniem ich świeckiego charakteru, na mocy zarządzenia Kapituły Generalnej niektórzy członkowie otrzymali święcenia celem zaradzenia potrzebom posługi kapłańskiej w ich własnych domach.

11. Instytuty świeckie, choć nie są instytutami zakonnymi, realizują jednak prawdziwie i całkowicie ślubowanie rad ewangelicznych, uznane przez Kościół. Ślubowanie to konsekruje mężczyzn i kobiety, świeckich i duchownych prowadzących życie wśród świata. Niech zatem

oni dążą do pełnego oddania się Bogu przez doskonałą miłość, same zaś instytuty niech zachowują swój własny i szczególny, to jest świecki, charakter, aby mogły w świecie i niejako od jego strony prowadzić skutecznie ten apostołat, do którego zostały powołane.

Niech jednak będą w pełni świadome tego, że nie podołają temu wielkiemu zadaniu, jeśli ich członkowie nie zostaną starannie wykształceni i nie nabędą znajomości spraw Bożych i ludzkich, by rzeczywiście stać się zaczynem w świecie dla umocnienia i wzrostu Ciała Chrystusowego. Niechaj zatem przełożeni z całą powagą zadbają o ich wykształcenie w dziedzinie duchowości i o ich dalszą formację.

12. Czystość podjęta „dla królestwa niebieskiego” (Mt 19,12), którą ślubują osoby zakonne, należy ocenić jako niezwykły dar łaski. W szczególny sposób bowiem daje ona wolność sercu ludzkiemu (por. 1 Kor 7, 32-35), by bardziej rozgorzało miłością do Boga i wszystkich ludzi, dlatego jest ona szczególnym znakiem dóbr niebieskich oraz bardzo odpowiednim środkiem, dzięki któremu zakonnicy chętnie oddają się służbie Bożej i zadaniom apostołskim. W ten sposób przywodzą na pamięć wszystkim wyznawcom Chrystusa owe przedziwne zaślubiny ustanowione przez Boga, które w pełni objawić się mają w przyszłym świecie, przez które Kościół połączy się z Chrystusem jako jedynym Oblubieńcem.

Trzeba więc, by zakonnicy, starając się wiernie dochować ślubów, uwierzyli w słowa Pana i ufni w pomoc Bożą nie liczyli nad miarę na własne siły, ale z pokorą zarówno praktykowali umartwienia, jak i strzegli swoich zmysłów. Niech również nie zapominają o korzystaniu z naturalnych środków, które sprzyjają zdrowiu umysłu i ciała. W ten sposób nie dadzą posłuchu fałszywym poglądom, że wstrzeźliwość jest niemożliwa lub szkodliwa dla rozwoju człowieka, a kierując się jakby duchowym instynktem, będą odrzucać wszystko, co czystość naraża na niebezpieczeństwo. Niech ponadto wszyscy, a zwłaszcza przełożeni, pamiętają, że łatwiej zachować czystość wtedy, gdy wśród członków prowadzących życie wspólnotowe panuje prawdziwie braterska miłość.

Ponieważ zachowanie doskonałej powściągliwości dotyka w szczególny sposób głębszych skłonności ludzkiej natury, niech kandydaci nie przystępują do składania ślubu czystości i nie będą do niego dopuszczani, jeśli nie odbędą wystarczającej próby i nie osiągną należytej dojrzałości psychicznej i uczuciowej. Winni oni być też ostrzeżeni przed niebezpieczeństwami zagrażającymi czystości, a także tak pouczeni, by celibat poświęcony Bogu umieli wykorzystać dla rozwoju całej swej osobowości.

13. Dobrowolne ubóstwo podjęte celem naśladowania Chrystusa, którego jest ono znakiem, dziś szczególnie cennym, winno być przez zakonników konsekwentnie praktykowane, a nawet, jeśli zaszłaby taka potrzeba, wyrażane także w nowych formach. Poprzez nie uczestniczą oni w ubóstwie Chrystusa, który dla nas stał się ubogi, choć był bogaty, aby nas ubogacić swoim ubóstwem (por. 2 Kor 8,9; Mt 8,20).

Gdy chodzi o ubóstwo zakonne, nie wystarczy w używaniu dóbr kierować się wolą przełożonych, ale zakonnicy winni być ubogimi i w duchu, i w rzeczywistości, gromadząc skarby w niebie (por. Mt 6,20).

Niechaj wszyscy, pełniąc swoje obowiązki, uważają się za podległych powszechnemu prawu pracy i zdobywając w ten sposób środki konieczne do życia oraz prowadzenia działalności, niech odrzucają wszelką nadmierną troskę o dobro materialne i powierzą się opatrności Ojca Niebieskiego (por. Mt6,25).

Zgromadzenia zakonne mogą w swoich konstytucjach wyrazić zgodę, by ich członkowie zrzekli się majątku rodzinnego już otrzymanego lub mającego przypaść im w udziale.

Same instytuty, biorąc pod uwagę warunki miejscowe, niech starają się dawać jakby zbiorowe świadectwo ubóstwa i ze swych własnych dóbr niech udzielają środków na inne potrzeby Kościoła i utrzymanie ubogich, których wszyscy zakonnicy winni miłować w duchu Chrystusowym (por. Mt 19,21; 25,34-46; Jk 2,15n; 1 J 3,17). Prowincje i domy instytutów winny jedne drugim używać swoich dóbr doczesnych, tak aby te, które mają więcej, wspierały inne, które cierpią niedostatek.

Chociaż instytuty, zachowując swe reguły i konstytucje, mają prawo posiadania tego wszystkiego, co niezbędne do utrzymania i do prowadzenia ich dzieł, to jednak niech unikają wszelkiej postaci zbytku, nieumiarkowanego zysku i gromadzenia majątku.

14. Zakonnicy przez ślub posłuszeństwa swą wolę całkowicie poświęcają Bogu, jakby czyniąc Mu ofiarę z siebie samych, a przez to jednocześnie się pewniej i bezpieczniej ze zbawczą wolą Boga. Stąd też za przykładem Jezusa Chrystusa, który przyszedł, by wypełnić wolę Ojca (por. J 4,34; 5,30; Hbr 10,7; Ps 40[39], 9), a „przyjąwszy postać sługi” (Flp 2,7), z tego, co wycierpiał, nauczył się posłuszeństwa (por. Hbr 5,8), zakonnicy, pobudzani przez Ducha Świętego, niech z wiarą okazują posłuszeństwo przełożonym działającym w imieniu Boga i pod ich kierownictwem oddają się posługiwaniu wszystkim braciom w Chrystusie, tak jak sam Chrystus ze względu na posłuszeństwo Ojcu służył braciom i życie swoje oddał jako okup za wielu (por. Mt 20,28; J 10,14-18). W ten sposób niech łączą się oni ściślej z posługą Kościoła i starają się dojść do miary wielkości, według Pełni Chrystusa (por. Ef 4,13).

Zakonnicy zatem niech w duchu wiary i miłości względem woli Bożej okazują swoim przełożonym, zgodnie z przepisami reguły i konstytucji, pokorne posłuszeństwo, wykorzystując siły rozumu i woli, a także dary natury i łaski do wykonywania poleceń i wypełniania powierzonych sobie zadań, świadomi tego, że przyczyniają się do budowania Ciała Chrystusowego według ekonomii Bożej. Tak rozumiane posłuszeństwo zakonne nie tylko nie umniejsza godności osoby ludzkiej, ale doprowadza ją do dojrzałości, darząc jeszcze większą wolnością dzieci Bożych.

Przełożeni zaś, jako że mają zdać sprawę z dusz sobie powierzonych (por. Hbr 13,17), niechaj starają się zrozumieć wolę Bożą w czasie pełnienia powierzonego sobie obowiązku i sprawują władzę w duchu posługiwania braciom, tak by wyrażali ową miłość, którą Bóg ich miłuje. Niech kierują podwładnymi jako dziećmi Bożymi z szacunkiem względem osoby ludzkiej, starając się o rozwijanie ich dobrowolnego posłuszeństwa. I dlatego niech zostawią im należną swobodę, szczególnie gdy chodzi o sakrament pokuty i kierownictwo duchowe. Niech wdrażają zakonników do tego, by w pełnieniu obowiązków i w podejmowaniu zadań współpracowali z nimi przez aktywne posłuszeństwo, mając poczucie odpowiedzialności. Niech więc przełożeni chętnie słuchają zdania członków zgromadzenia i popierają ich współdziałanie dla dobra instytutu i Kościoła, zachowując jednak swą władzę decydowania i nakazywania tego, co należy przedsięwziąć.

Kapituły i rady niech wiernie wypełniają obowiązki kierownicze i niech na swój sposób wyrażają wspólną troskę wszystkich członków o dobro całej społeczności.

15. Życie wspólne na wzór pierwotnego Kościoła, w którym wielu wierzących było jednym sercem i jedną duszą (por. Dz 4,32), podtrzymywane nauką ewangeliczną, świętą liturgią, a

zwłaszcza Eucharystią, winno nadal opierać się na modlitwie i wspólnocie tego samego Ducha (por. Dz 2,42). Zakonnicy, jako członki Chrystusa, winni w braterskim obcowaniu wzajemnie się wyprzedzać w okazywaniu szacunku (por. Rz 12,10), jedni drugich brzemiona nosząc (por. Ga 6,2). Skoro bowiem miłość Boża rozlana została w sercach przez Ducha Świętego (por. Rz 5,5), to wspólnota jako prawdziwa rodzina zgromadzona w imię Pana raduje się Jego obecnością (por. Mt 18,20). Miłość zaś jest wypełnieniem prawa (por. Rz 13,10) oraz węzłem doskonałości (por. Kol 3,14), i wiemy, że dzięki niej przeszliśmy ze śmierci do życia (por. 1 J 3, 14). Ponadto jedność braterska objawia nam nadejście Chrystusa (por. J 13,35; 17,21) i z niej promieniuje wielka moc apostołowania.

Aby zaś pomiędzy członkami zaistniał ściślejszy węzeł braterstwa, ci, co nazywają się konwersami, współpracownikami czy jeszcze inaczej, powinni być związani mocno z życiem i dziełami wspólnoty. Jeśli okoliczności rzeczywiście nie przemawiają za innym rozwiązaniem, należy dołożyć starań, by w instytutach żeńskich doprowadzić do jednej tylko kategorii sióstr. Wówczas tylko taką należy zachować różnicę wśród tych osób, jakiej wymaga różnorodność podejmowanych zadań, do których siostry są przeznaczone bądź z racji specjalnego powołania Bożego, bądź szczególnych zdolności.

Klasztory zaś męskie i instytuty nie wyłącznie świeckie, stosownie do swojego charakteru i zgodnie z przepisami konstytucji, mogą przyjmować duchownych i świeckich na różnych warunkach oraz z równymi prawami i obowiązkami, z wyjątkiem tych, które wypływają z przyjęcia wyższych święceń.

16. Klauzura papieska winna być zachowana w klasztorach mniszek oddanych jedynie życiu kontemplacyjnemu, lecz trzeba ją przystosować do aktualnych warunków czasu i miejsca, a zwyczaje przestarzałe, po wysłuchaniu zdania odnośnych klasztorów, winny być zniesione.

Inne natomiast mniszki, oddające się zgodnie z regułą dziełom apostołskim poza klaszturem, mają być wyjęte spod klauzury papieskiej, aby mogły lepiej wypełniać powierzone sobie zadania apostołskie, zachowując jednak klauzurę stosownie do przepisów konstytucji.

17. Strój zakonny, jako znak konsekracji, winien być prosty i skromny, ubogi i równocześnie estetyczny, a ponadto zgodny z wymaganiami higieny i przystosowany do aktualnych warunków czasu i miejsca oraz do potrzeb pełnionego posługiwania. Strój, zarówno zakonników, jak i zakonnice, który nie odpowiada tym normom, winien być zmieniony.

18. Przystosowana do współczesności odnowa instytutów zależy najbardziej od formacji ich członków. Dlatego ani braci zakonnych, ani zakonnice nie należy przeznaczać do pełnienia dzieł apostołskich bezpośrednio po nowicjacie, lecz należy kontynuować odpowiednio ich formację zakonną i apostołską, teoretyczną i praktyczną w przeznaczonych do tego domach, nawet po uzyskaniu przez nich stosownych tytułów.

Aby zaś przystosowanie życia zakonnego do wymagań naszych czasów nie było tylko zewnętrzne ani aby ci, co zgodnie z duchem instytutu oddają się apostołstwu poza klaszturem, nie okazali się nieprzygotowanymi do pełnienia swego zadania, winni być – zgodnie ze swymi zdolnościami intelektualnymi i osobistymi przymiotami – odpowiednio zapoznani z panującymi w życiu społecznym obyczajami i sposobami myślenia i wartościowania. Formacja tak winna być pomyślana, by przez harmonijne powiązanie jej elementów mogła przyczynić się do jedności życia członków zgromadzenia.

Zakonnicy przez całe życie powinni wytrwale starać się podnosić na wyższy poziom swoją kulturę duchową i naukową oraz rozwijać umiejętności praktyczne, a przełożeni – stosownie do możliwości – niech dadzą im do tego czas i sposobność.

Jest również obowiązkiem przełożonych troszczyć się o to, by dyrektorzy, ojcowie duchowni i profesorowie byli starannie dobierani i dobrze przygotowani.

19. Przy zakładaniu nowych instytutów należy się poważnie zastanowić, czy są one konieczne lub przynajmniej bardzo pożyteczne, a także czy istnieje możliwość ich rozwoju, by wbrew roztropności nie tworzyć instytutów nieużytecznych i nie mających perspektyw egzystencji. W szczególności w Kościołach niedawno powstałych należy popierać i podtrzymywać te formy życia zakonnego, które uwzględniają charakter i obyczaje mieszkańców, jak też zwyczaje i warunki panujące na danym terenie.

20. Instytuty powinny pozostać wierne sobie właściwym dziełom i je rozwijać, biorąc zaś pod uwagę pożytek całego Kościoła i diecezji, niech dostosują je do potrzeb czasu i miejsca, używając odpowiednich, także i nowych, środków. Niech zaś odstąpią od tych dzieł, które w dzisiejszych czasach nie są zgodne z ich duchem i prawdziwym charakterem.

Należy podtrzymywać ducha misyjnego w instytutach zakonnych pod każdym względem i zgodnie z charakterem każdego dostosowywać do współczesnych warunków, tak by głoszenie Ewangelii wszystkim narodom stawało się coraz bardziej skuteczne.

21. Instytutom i klasztorom, które – po zasięgnięciu opinii zainteresowanych ordynariuszy danych diecezji – zdaniem Stolicy Świętej nie rokują uzasadnionej nadziei dalszego rozwoju, należy zabronić przyjmowania odtąd nowicjuszy i, jeśli to będzie możliwe, przyłączyć do innego instytutu bądź klasztoru bardziej żywotnego, który niewiele różni się co do celu i ducha.

22. Instytuty i klasztory samoistne, o ile to będzie wskazane oraz za zgodą Stolicy Świętej, niechaj dążą do zawierania federacji, jeśli w jakiś sposób należą do tej samej rodziny zakonnej, albo unii, gdy mają niemal takie same konstytucje oraz zwyczaje i ożywia je ten sam duch, zwłaszcza gdy są zbyt małe, albo zrzeszeń, jeśli podejmują się prowadzenia takich samych lub podobnych dzieł poza klaszturem.

23. Należy popierać konferencje czy rady wyższych przełożonych ustanowione przez Stolicę Świętą, które mogą się bardzo przyczynić do pełniejszego osiągnięcia celu poszczególnych instytutów, do podtrzymywania skuteczniejszego współdziałania dla dobra Kościoła, do sprawiedliwszego rozmieszczenia na danym terenie tych, co głoszą Ewangelię, a także do wspólnego omawiania problematyki zakonnej po ustaleniu sposobu porozumiewania się i współpracy z konferencjami biskupów w odniesieniu do tego, co wiąże się z działalnością apostołską.

Tego rodzaju konferencje mogą być ustanawiane także dla instytutów świeckich.

24. Kapłani i wychowawcy chrześcijańscy powinni usilnie zabiegać o to, by przez staranne i odpowiednie wybieranie powołań przyczyniać się do wzrostu stanu zakonnego, tak by zaradzić w zupełności potrzebom Kościoła. Także i w praktyce homiletycznej należy częściej poruszać problem rad ewangelicznych i stanu życia zakonnego. Rodzice, wychowując swoje

dzieci zgodnie z chrześcijańskimi obyczajami, niech kształtują i pielęgnują w ich sercach powołania zakonne.

Instytutom wolno podawać informacje o sobie – dla wspierania powołań – i poszukiwać kandydatów, byleby tylko działało się to z należytą roztropnością i zgodnie z normami podanymi przez Stolicę Świętą i ordynariuszy miejscowych.

Niech jednak osoby zakonne pamiętają, że przykład ich własnego życia jest tym, co najlepiej prezentuje ich instytut i zachęca do obrania życia zakonnego.

25. Instytuty, dla których stanowione są te normy dotyczące przystosowanej do współczesności odnowy, niech ochoczym sercem odpowiedzą na Boże powołanie i podejmą posłannictwo, jakie mają do spełnienia w Kościele w dzisiejszych czasach. Święty Sobór bowiem wysoko ceni ich sposób życia

– dziewiczego, ubogiego i posłusznego, którego sam Chrystus Pan jest przykładem, i pokłada niezachwianą nadzieję w ich owocnej pracy, zarówno ukrytej, jak i widocznej. Niech zatem wszystkie osoby zakonne nieskażoną wiarą, miłością Boga i bliźniego, umiłowaniem krzyża, a także nadzieją życia wiecznego szerzą w całym świecie Dobrą Nowinę, aby ich świadectwo mogło dotrzeć do wszystkich, a Ojciec nasz, który jest w niebie, został uwielbiony (por. Mt 5,16). W ten sposób dzięki wstawiennictwu najśłodszej Bogarodzicy Dziewicy Maryi, „której życie jest wzorem dla wszystkich”^[1], z dnia na dzień będą czynić coraz większe postępy na drodze cnoty i przynosić coraz obfitsze owoce zbawienia.

To wszystko, co zostało wyrażone w tym dekrete, także w szczegółach zyskało uznanie Ojców świętego Soboru. A My, na mocy władzy apostoelskiej udzielonej Nam przez Chrystusa, razem z czcigodnymi Ojcami w Duchu Świętym to zatwierdzamy, postanawiamy i ustalamy oraz nakazujemy ogłosić te postanowienia Soboru na chwałę Bożą.

W Rzymie, u Świętego Piotra, dnia 28 października 1965 roku

Ja, PAWEŁ, Biskup Kościoła Katolickiego